KOBIETA w DOMU i SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 130. Dodatek tygodniowy do Nr. 8432 z dnia 5 marca 1928.

Pod redakcją Irwiny [illegible]

POGADANKA.

Lwów, 4. marca.

Nadszedł dziś wreszcie dzień ten osobliwy, do którego cała Polska przygotowywała się od szeregu miesięcy, dla którego zmobilizowała wszystkie swe siły, jak do wielkiej rozstrzygającej kampanji.

I słusznie, bo będzie to dzień w dziejach naszych, jak owa nadniebna walka duchów, które uderzą o siebie i zetrą się w najwyższem sprzężeniu swych sił, aby wywalczyć Polskę swoich pragnień najgoretszych, aby ją wywalczyć po raz drugi w dziedzinie moralnej tak, jak się wywalczały podczas orężnych bitew zastępy powstańcze, aż po tragedje legjonowe, którym wreszcie dane było ujrzeć ją w cudzie zmartwychpowstania.

Ale dziś ta różnica, że walka nie z obcym wrogiem, lecz brata z bratem zostanie stoczona, walka, co nie pragnie zabić przeciwnika, lecz wlać mu swoje siły, by żył odtąd wznowionem życiem. Bo narzędziem walki nie jest zabójcze żelazo, lecz myśl, idea, która jeśli jest wielka, jasna i czysta, daje nieśmiertelność.

I o tę nieśmiertelność narodu, o tę jego przyszłość wielką i świetlaną stoczy się dzisiaj bój.

Wierzyć trzeba i wierzyć można, że każda ze stron toczących dziś bój, idzie pod sztandarem szczerej miłości dla sprawy, że każda tę świetlaną przyszłość dla Polski wywalczyć pragnie; dlatego nikt z nas dziś nie może pragnąć pognębić przeciwnika, ale go pokonać, ażeby go przekonać.

Bo tylko jedna ze ścierających się ze sobą dziś ideologji może być prawdziwa, bo tylko jedna droga może do prowadzić do tego wzniosłego celu, który przyświeca nam wszystkiem.

Dlatego nie tylko ukochani sprawy, nie tylko czystości intencji, ale i głębokiego rozumu, jasnego rozeznania nam dzisiaj potrzeba. Ono tylko może przychylić szalę zwycięstwa na tę stronę, która będzie zwycięstwem wszystkich, po której nawet zwyciężeni staną się zwycięzcami.

A w tej wielkiej rozstrzygającej walce, która zadecyduje, po jakiej drodze, po jakiej linji, potoczy się nadal nasz rydwan państwowy, nie może braknąć kobiety polskiej.

Jeden z wielkich myślicieli powiedział, że taki jest naród, jakimi są kobiety — a zastosowanie tej zasady do naszego narodu może tylko wypaść na jego chlubę. Kobieta Polka we wszystkich epokach życia była najlepszą obywatelką, umiała być dla mężów przykładem i inspiratorką czynów wielkich, podporządkowania swoich osobistych interesów interesowi publicznemu, poświęcenia nawet swoich najdroższych dóbr i najserdeczniejszych uczuć, na ołtarzu ojczyzny.

Prof. Zakrzewski, kandydat Jedynki w swojem świetnem przemówieniu na wiecu przedwyborczym kobiet polskich wskrzesił swem mocnem słowem te wszystkie świetlane postaci kobiece, które jaśnieją nieśmiertelną chwałą na firmamencie naszych dziejów. Od tej Wandy, co nie chciała Niemca, tej Jadwigi, która poświęciła uczucia swojego młodego serca, by przynieść Polsce dar zjednoczenia ziem litewskich i Zofji Chrzanowskiej i Emilji Plater i Pustowójtówny i tych rzesz nieprzejrzanych i bezimiennych, które umiały zawsze, gdy ojczyzna zawoła, wysyłać i błogosławić na bój najmilszych mężów i synów i braci, a same, choć z sercem bolesnem i trwogą nabrzmiałem sprawować ster rządów w domu i w gromadzie — aż po te niemniej dzielne kobiety dzisiejszego pokolenia, te żyjące wśród nas, z któremi codzień stykamy się, nie myśląc o znaczeniu ich czoła nimbem świetlanym, które jednak w latach wojennych, po rok 1918 i 1920, umiały także podnieść wysoko i utrzymać sztandar polskości idąc ramię przy ramieniu z mężczyznami.

Więc i dziś rzucam do Was, Siostry Najmilsze, kobiety polskie, ten zew, tę pobudkę i to hasło w chwili ostatniej w chwili, gdy urny wyborcze w całem państwie oczekują napełnienia się, jak otwarte krużę. Niech dzięki Wam napełnią się one tak, aby z nich spłynął zdrój błogosławiony, zdrój życiodajny dla Polski.

Nie zaniedbajcie oddać swych głosów, a głosujcie według swego najlepszego przekonania. Ale to przekonanie niechaj nie będzie biernem trwaniem w stanie umysłu, narzuconym Wam z zewnątrz, przez nawyknienie, przez omamy pięknych, drogich Waszemu sercu słów. Niech ono płynie z rozeznania prawdy, ze stwierdzenia faktów.

A fakty mówią nam jedno. Od kiedy u steru rządów stanął człowiek silnej ręki, wielkiego umysłu i płomiennego serca, które nigdy nie pragnęło własnej korzyści, a tylko zawsze wolności i wielkości Polski — odtąd skołatana nasza nawa państwowa umocniła się i wydostała z błędnych wirów, miotających nią to sam, to tam, odtąd wydostała się na żywy nurt, który niesie ją naprzód, nie pozwalając na zmarnienie w zastoju.

A już ta jedna tylko okoliczność, że rząd Marszałka Piłsudskiego utrzymuje się już niemal przez dwa lata, podczas gdy poprzednio nie wychodziliśmy z przesileń, byłby decydującym argumentem za potrzebą opowiedzenia się po jego stronie. My bowiem, jako gospodynie, możemy najlepiej wiedzieć, czem jest brak jednej ręki w zarządzie choćby małego gospodarstwa. O ileż zgubniejsze zaś muszą być takie nagłe zmiany w zarządzie tak skomplikowanego gospodarstwa, jakiem jest państwo. Żaden rząd, nawet złożony z najtęższych głów, z ludzi najlepszemi ożywionych chęciami, nie może nic zdziałać, jeśli nie potrafi się utrzymać, jeśli zostanie obalony, zanim zdoła wygotować plany i przystąpić do ich zrealizowania.

A jest rzeczą niewątpliwą, stwierdzoną przez 9 lat doświadczeń, że takiem człowiekiem silnej ręki, który nie pozwoli sobie steru wytrącić rozhukanym falom partyjnictwa, jest w Polsce tylko Marszałek Piłsudski.

Dlatego zdaje mi się rzeczą niewątpliwą, że każda kobieta, która pragnie, aby poprawa stosunków nie uległa znowu zastojowi, czy, co gorsza, rozstrojowi, opowie się dzisiaj przy wyborach za współpracą z Rządem Siły i Czynu twórczego.

Okażmy się wszystkie, Miłe Panie, godnemi spadkobierczyniami tych matron polskich, co to były nie tylko żonami i matkami, ale były także mądre w radzie i intuicją kobiecego serca przechodziły niejednokrotnie najtęższych statystów. **J. P.**

Z dziedziny mody.

Nowe kapelusze.

Lwów, 4. marca.

Moda wiosenna przynosi nader charakterystyczne inowacje w dziedzinie kapeluszy. Przedewszystkiem odrzuca niemal zupełnie ze swych materjałów pilśń, dopuszczając ją jedynie w dość szczupłym zakresie w kombinacji z pletniami stosunkowemi. Natomiast słomka, tak postponowana w ostatnich latach, zajmuje dominujące stanowisko.

Kostjum wiosenny z popielatej kashy z typowym dla obecnej mody kapelusikiem.

Prym wiodą tu rozmaite słomki i wełny, borty, z których robi się praktyczne kapelusze, posiadające jednak specjalną modną wytworność.

Jeszcze większe jednak zmiany niż w materjale wykazuje forma tegorocznych kapeluszy.

Główka jest niska, okrągła, przylegająca do głowy i przystosowana do jej naturalnego kształtu, co po kapeluszach poprzednich sezonów uderza jako zupełna nowość. Drugą, jeszcze może bardziej frapująca zmianą, jest tendencja do odsłonięcia twarzy. Kiedy już od szeregu sezonów odzwyczailiśmy się zupełnie od widoku czoła kobiecego, najzupełniej zasłonionego przez kapelusz, zachodzący głęboko na oczy, z pod teraźniejszych kapeluszy czoło zaczyna się powoli wychylać, choć jeszcze z rezerwą i umiarkowaniem.

Toczek z pletni szarej opalizującej, z fantazyjnemi krysami z crepe satin.

Szczególniej znamienne dla tej nowej tendencji mody są małe toczki, bądź to zupełnie bez krysy, bądź też

z fantazyjną odwiniętą na główkę krysą.

Toczki te są przeznaczone przedewszystkiem dla eleganckich toalet popołudniowych i wtedy przybiera się je nowo wprowadzonemi do handlu egretkami z piór, maleńkiemi woalikami lub też strasami.

Przeważnie toczki te są czarne, bo w ogóle ten kolor w sezonie wiosennym będzie szczególniej uprzywilejowany.

Jednak kapelusze z półszerokiemi krysami będą używane do eleganckiego wyjścia popołudniowego. Mają one najczęściej kształt lekko opuszczonego ku dołowi klosza z oryginalną, nierówno wycinaną lub zagiętą kresą.

Ta nieregularna linja kresy cechuje także kapelusze trotteur, które są zazwyczaj trzymane w jaśniejszych barwach, przystosowanych do płaszcza, czy też kostjumu. Przypuszczalną jest prepondencja tonów granatowych i niebieskawych, jednak jasne kapelusze, jak np. bankowy naturalny będą bardzo noszone zwłaszcza z nastaniem ciepłych dni.

Nina.



Toczek z bankong beige, przybrany oryginalnie ułożonemi plisami z takiejże wstążki.



Kapelusz z crepe satin terakota z fantazyjną krysą, przybrany motywem z ciemniejszej aksamitki.



Suknia wieczorowa z crepe georgette, koronki koloru fraise.

Modne buciki i torebki.

Rady praktyczne.

Mycie wytwornego szkła.

Lwów, 4. marca.

Często skarżą się gospodynie na trudności należytego utrzymania szkła kryształowego, a jeszcze bardziej wytłaczanego, gdyż w liczne zagłębienia i rysy szlifu dostają się okruchy lub też krople wody i nie można ich stamtąd usunąć. Podajemy zatem praktyczny sposób czyszczenia takiego szkła.

Postarać się o zupełnie miałkie i suche trociny drzewne, które trzeba dla pewności przesiać jeszcze przez siatkę. Dzień przed użyciem należy jeszcze skrzynkę z miałem trocinowym postawić na murku kuchni, aby zupełnie wyschły. Następnie myje się naczynia szklane w ciepłej wodzie, w której rozpuszcza się nieco boraksu, a następnie wkłada się je natychmiast do skrzynki z miałem trocinowym i tak długo w nim tarza, aż kryształ będzie zupełnie czysty.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

25-lecie nowoczesnej kosmetyki.

Lwów, 4. marca.

Nie można wprawdzie tego jubileuszu wiedzy, zdążającej do idealnego piękna ciała ludzkiego, obliczyć ściśle na lata, niemniej jednak śmiało można powiedzieć, że jest on dzieckiem dwudziestego wieku, które znajdując się w pierwszych latach tego stulecia jeszcze w pieluchach niemowlęctwa, obecnie dojrzewa i wzrasta z każdym dniem w coraz szybszem tempie, tak że dzisiaj można już powiedzieć, że znajduje się on w stadjum pokaźnej dojrzałości.

A przecież w pierwszem dziesięcioleciu naszego wieku samo pojęcie „kosmetyki" nie było rozpowszechnione wśród szerszych warstw społecznych, a nawet u osób inteligentnych panowały o niej tylko mętne wyobrażenia. Niemniej po macoszemu traktowała z początku swoje najmłodsze dziecko wiedza lekarska.

Dzisiaj zmienił się zasadniczo stosunek medycyny do kosmetycznych zagadnień tak dalece, że wszystkie niemal większe uniwersytety Zachodu przy Wydziale medycznym utrzymuje osobne kursa kosmetyczne.

A rozwój kosmetyki, przyznać należy, zupełnie usprawiedliwia zmianę tego stanowiska.

O ile bowiem w początkach wieku 20-tego kosmetyka ograniczała się do aplikowania kremów, pudrów i szminki dla „upiększenia" cery, a co najwyżej do sporządzanych przez laików aparatów do naparzania twarzy, masek na twarz i tym podobnych instrumentów o bardzo problematycznej wartości, nowoczesna kosmetyka wymaga od swoich przedstawicieli bardzo obszernej wiedzy i to nie tylko dermatologicznej, ale i wszech nauk lekarskich. I dzisiaj można śmiało powiedzieć, że tylko lekarz może być poważnie brany w rachubę w zakresie porad kosmetycznych. Przedewszystkiem dlatego, że zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że przeważna część zmian kosmetycznych ma swoje źródło w jakiejś organicznej chorobie, a odnosi się to nie tylko do chorób skórnych, ale i do wielu chorób wewnętrznych, których wtórnym objawem mogą być zmiany kosmetyczne.

Związek ten może odkryć tylko doświadczony lekarz, podczas gdy w takim wypadku stosowane środki kosmetycznie nie tylko nie mogłyby skutkować, ale w dodatku mogłyby doprowadzić do zgubnego niekiedy w następstwach zaniedbania właściwej choroby.

I tak naprzykład obrzmienia pod oczyma, t. zw. podkowy lub worki, są bardzo często objawem choroby nerkowej, bladość cery oznaką niedokrewności, brunatne plamy lub żółte zabarwienie skóry związane z niedomaganiami wątroby i żółci, wyrzuty na twarzy z niewłaściwą przemianą materji itp. A co więcej, nawet tak groźna choroba, jak rak, w pierwszem swem stadjum jest uważana często za niewinny, choć uporczywy pryszczyk, na który się nie zwraca uwagi. Zasięgnięcie w takim wypadku zawczasu porady lekarskiej może uratować pacjenta, zanim nastąpi niepowetowane wżarcie się tego strasznego wroga w tkanki organizmu.

Gdy chodzi o rzeczywiste błędy kosmetyczne, to w tej dziedzinie dermatologja odgrywa obecnie pierwszorzędną rolę, jakkolwiek i tu inne gałęzie medycyny skutecznie z nią współzawodniczą. Szczególniej terapja fizykalna może się poszczycić wielkiemi zdobyczami. Znane są zbawienne skutki stosowania prądu elektrycznego, lampy kwarcowej, röntgenizacji, djatermy dla naprawy błędów kosmetycznych. Ostatnio występuje coraz śmielej na arenę także chirurgja, która za pomocą zabiegów operacyjnych usuwa zmiany skóry spowodowane spustoszeniem lat, jak i poprawia urodę, zmienia kształt nosa, uszu, naciąga obwisłą skórę na policzkach i szyji, wykrągla zwiotczałe piersi, usuwa podwójny podbródek, worki pod oczyma, zbyteczne pokłady tłuszczu na biuście, brzuchu i biodrach, wysmukla grube, niekształtne nogi... i to wszystko kosztem maleńkich, niemal niedostrzegalnych blizn.

Idealnym celem, do którego nowoczesna kosmetyka dąży, jest jednak nie tylko usuwanie nieuniknionych skutków postępującego z biegiem lat procesu zużywania się skóry i wogóle starzenia się ciała, ale odsunięcie tego procesu na wiek jak najpóźniejszy, jeśli już niezupełne jego zwalczenie.

Do przesunięcia okresu starzenia się pomaga w znakomity sposób odpowiednia gimnastyka, training sportowy, utrzymujący elastyczność muskułów i hygjena życia w powietrzu i słońcu.

Jednak wszystko wskazuje na to, że nowoczesna kosmetyka stoi obecnie u progu swego najwyższego sukcesu. Od kiedy zostało stwierdzone, jak wybitną rolę odgrywają gruczoły wewnętrzne w życiu ludzkiego organizmu, człowiek zbliża się do tajników wiecznej młodości — może roić o jej zdobyciu dla siebie na podobieństwo bogów klasycznego Olympu.

Alfa.



Suknia trykotowa z barwnym galonem.